ISSN: 1897-841X 07/2020 (187)

przewodnik

Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki

Tyle jesteś wart, ile drugiemu pomożesz – jeśli możesz

Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej
Bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
OO. Bernardynów w Rzeszowie.

Czas ugiąć karku i z pokorą pochylić czoła

Spis treści:

- Lipiec 2020 – calendarium ..... str. 3
- I łzą zabłysło oko ..... str. 11
- Pomimo wszystko ..... str. 16
- Cuda Matki Bożej Rzeszowskiej ..... str. 18
- Asystent – moimi oczami ..... str. 23
- Witryna poetycka ..... str. 28

Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych
Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie
Skład redakcji:
Redaktor Naczelny, koordynator: „Zygflor" – Zygmunt Florczak
Opracowanie graficzne okładki i skład: Anna Hojnacka
Współpracują:
Anna Hojnacka, oo. Cherubin Pająk, zdj. str. tytułowa: Marcin Florczak
Adres siedziby redakcji: 35–201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2
tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328
e–mail: sekretariat@pzn.rzeszow.pl
www: http://pzn.rzeszow.pl/czasopisma/

Lipiec

– to czas wakacji oraz regeneracji – przede wszystkim przez mieszczuchów i ludzi zawodowo nie związanych z rolnictwem – witalnych, czyli życiowych sił; zaś dla tych drugich jest ostatnim momentem przygotowań do żniw, do których coraz bliżej…

Od stuleci nazwa miesiąca kojarzy się nam z lipą – m. in. za sprawą Jana Kochanowskiego i jego fraszki „***Na lipę***", w której to cieniu relaksujący się w gorące letnie południe dni Mistrz z Czarnolasu trzynastozgłoskowcem zachęcał:

Gościu siądź pod mym liściem, a odpocznij sobie!
Nie dojdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,

lub

Tu zawżdy chłodne wiatry z pola zawiewają,
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.

albo

Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły
Biorą miód, który potym szlachci pańskie stoły.
A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie,
Że człowiekowi łacno słodki sen przypadnie.

Stąd 100%-*wa* pewność, że nazwa miesiąca ma pochodzenie patronimiczne wywodzącą się – oczywiście – od nazwy drzewa, którego walory powyżej omówiono.

Ciekawe, komu z nas było w ostatnich dziesięcioleciach dane zapaść w słodki błogi sen w podobnych warunkach i okolicznościach, w których to przed stuleciami w południe w cieniu lip swe siły regenerowali nasi przodkowie…

Przysłowia związane z miesiącem, to:

- ***Upały lipcowe, mrozy styczniowe.***
- ***Źle na Prokopa*** *(8 lipca)*, ***jak zmoknie kopa.***
- ***Gdy Amelia*** *(10 lipca)* ***pogodna, będzie jesień dorodna.***

- ***Kiedy na Małgorzatę kropi*** *(13 lipca),* ***siano źle się skopi.***
- ***Jaka Małgorzatka*** *(20 lipca),* ***takie będzie pół latka.***
- ***Jaki Jakub*** *(25 lipca)* ***do południa, taka zima też do grudnia.***
- ***Jaki Jakub po południu, taka zima też po grudniu.***
- ***Od świętej Hanki*** *(26 lipca),* ***chłodne wieczory i poranki.***
- ***Około dnia świętej Marty*** *(29 lipca)* ***ze żniwami już nie żarty.***
- ***Lipcowe deszcze dla chłopa kleszcze.***
- ***Miesiąc lipiec musi przypiec i ostatki mąki wypiec.***

W te dni będziemy wspominać:

1 lipca 1569 r. – zaprzysiężono **unię polsko litewską** – powstała **Rzeczpospolita Obojga Narodów**, czyli Polska i Litwa stały się jednym państwem ze wspólnym monarchą, Sejmem i Senatem.

1 lipca 1860 r. – zmarł **Charles Goodyear** – amerykański przedsiębiorca i wynalazca. W 1839 r. opracował sposób wulkanizacji kauczuku, w wyniku którego otrzymał gumę *(ur. 1800 r.).*

2 lipca 1800 r. – urodził się **Piotr Michałowski** – malarz, wybitny przedstawiciel romantyzmu w malarstwie. Jego najbardziej znane obrazy, to: *„Somosierra”, „Seńko” (zm. 1855 r.).*

2 lipca 1923 r. – urodziła się **Wisława Szymborska** – poetka, felietonistka, tłumaczka, autorka znakomitych wierszy, które na stałe weszły do kanonu poezji polskiej i światowej. Laureatka w 1996 r. literackiej Nagrody Nobla *(zm. 2012 r.).*

3 lipca 1935 r. – zmarł **André Gustave Citroën** – francuski inżynier i przedsiębiorca, założyciel w 1919 r. fabryki samochodów, których marka nosi jego nazwisko **Citroën** *(ur. 1878 r.).*

3 lipca 1940 r. – urodził się **Jerzy Buzek** – profesor nauk technicznych, poseł, premier, w latach 1998–2001 przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej.

4 lipca 1610 r. – *(podczas wojny polsko-rosyjskiej z lat 1609 –1618)* wojska hetmana polnego koronnego **Stanisława Żółkiewskiego** rozbiły wojska moskiewskie w **bitwie pod Kłuszynem**. W obliczu klęski bojarzy zdetronizowali cara **Wasyla Szujskiego** i obwołali carem królewicza polskiego **Władysława**. To wtedy Żółkiewski wkroczył do Moskwy.

4 lipca 1943 r. – w katastrofie lotniczej w **Gibraltarze** zginął gen. **Władysław Sikorski** – organizator i wódz naczelny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, premier Rządu RP na Uchodźstwie *(ur. 1881).*

5 lipca 1920 r. – urodził się **Ignacy Machowski** – aktor znany z filmów: *„Eroica", „Stawka większa niż życie", „Kazimierz Wielki" (zm. 2001 r.).*

5 lipca 1935 r. – urodził się **Krzysztof Szmagier** – reżyser filmowy i dokumentalista. Wyreżyserował seriale filmowe: *„Przygody psa Cywila", „07 zgłoś się" (zm. 2011 r.).*

6 lipca 1923 r. – urodził się **Wojciech Jaruzelski** – generał, prezydent **PRL** i **RP;** w 1981 r. przewodniczący **W**ojskowej **R**ady **O**calenia **N**arodowego, która w Polsce wprowadziła stan wojenny.

6 lipca 2000 r. – zmarł **Władysław Szpilman** – kompozytor, pianista, twórca popularnych piosenek – m.in. *„Autobus czerwony", „W małym kinie", „Pójdę na Stare Miasto".* To na podstawie jego autobiografii pt. „**Pianista**" Roman Polański wyreżyserował film o takim samym tytule – nagrodzony 3 Oscarami – opowiadający o życiu Władysława Szpilmana podczas okupacji *(ur. 1911 r.).*

7 lipca 1890 r. – zmarł **Henri Nestlé** – niemiecki aptekarz i założyciel jednej z największych korporacji zajmującej się przetwarzaniem, obróbką i produkcją żywności – **Nestlé**. Stworzył również mleko skondensowane, które miało stanowić pożywkę dla dzieci, które nie mogły być karmione piersią *(ur. 1814 r.).*

7 lipca 1930 r. – zmarł **Arthur Conan Doyle** – angielski pisarz znany jako autor książek sensacyjno-kryminalnych, twórca słynnego detektywa Sherlocka Holmesa. Napisał powieści: *„Studium w szkarłacie" i „Pies Baskerville'ów" (ur. 1859 r.).*

8 lipca 1890 r. – urodził się **Aleksander Biedermajer** – historyk nauk ścisłych, filozofii, bibliotekoznawstwa; autorytet w badaniach nad Kopernikiem i Arystotelesem. Jest twórcą nauczania przedmiotu – bibliotekoznawstwo *(zm. 1967 r.).*

8 lipca 1943 r. – generał **Kazimierz Sosnkowski** objął stanowisko **Naczelnego Wodza**; 30.04.1944 r. – w wyniku nacisku ze strony W. Churchilla został zdymisjonowany.

9 lipca 1945 r. – zmarła **Maria Pawlikowska-Jasnorzewska** – dramatopisarka i poetka związana z grupa „Skamander”. Napisała: *„Niebieskie migdały”, „Róża i lasy płonące” (ur. 1891 r.).*

9 lipca 1932 r. zmarł **King Camp Gillette** – amerykański wynalazca, opracował i opatentował bezpieczną maszynkę do golenia z wymiennym ostrzem *(ur. 1855 r.).*

10 lipca 1910 r. – urodził się **Kazimierz Dziewoński** – geograf, urbanista, architekt, członek PAN, Towarzystwa Urbanistów Polskich. Jego prace: *„Geografia miast i osiedli w Polsce”, „Koncepcje i metody badawcze w dziedzinie osadnictwa” (zm. 1994 r.).*

10 lipca 1992 r. Hanna Suchocka została pierwszą w historii **kobietą premierem** Rzeczpospolitej Polskiej.

11 lipca 1943 r. – podczas próby podjęcia negocjacji z dowódcami ukraińskimi w sprawie powstrzymania czystek etnicznych na Wołyniu został zamordowany **Zygmunt Rumel** *(ur. 1915 r.)* – komendant **VIII Okręgu Wołyń BCh,** oficer **AK**, poeta. W tym dniu rozpoczął się główny etap **rzezi wołyńskiej**.

11 lipca 1980 r. – zmarł **Zygmunt Berling** – generał broni LWP, żołnierz Legionów Polskich, uczestnik walk o niepodległość Polski w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Był dowódcą 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i 1. Armii WP *(ur. 1896 r.).*

12 lipca 100? r. p.n.e. – urodził się **Gajusz Juliusz Cezar** – rzymski wódz, polityk, mąż stanu, pisarz *(zm. 44 r. p.n.e.).*

12 lipca – Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej – polskie święto państwowe obchodzone w rocznicę pacyfikacji Michniowa. Jest poświęcone mieszkańcom polskich wsi za ich patriotyczną postawę w czasie II wojny światowej – za pomoc udzielaną uciekinierom, osobom ukrywającym się przed prześladowaniami i wysiedlanym, walkę w oddziałach partyzanckich, za żywienie mieszkańców miast i żołnierzy podziemnego państwa polskiego, za ogrom ofiar poniesionych przez mieszkańców wsi – rozstrzeliwanych, wyrzucanych z domostw, pozbawianych dobytku, wywożonych do sowieckich łagrów i niemieckich obozów koncentracyjnych oraz na przymusowe roboty. Święto zostało ustanowione 29 września 2017 r.

13 lipca 1930 r. – w **Urugwaju** rozpoczęły się **I Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej.**

13 lipca 2000 r. – zmarł **Jan Karski** – kurier, emisariusz Polskiego Państwa Podziemnego, historyk. Za swoją działalność został odznaczony Orderem Orła Białego oraz uhonorowany tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata *(ur. 1914 r.).*

14 lipca 1789 r. – lud paryski zdobył **Bastylię** – rozpoczęła się **Wielka Rewolucja Francuska**. **14 lipca**, to **święto narodowe Francji.**

14 lipca – to **Światowy Dzień bez Telefonu Komórkowego**

14 lipca 1998 r. – zmarł **Richard Mc Donald** – współzałożyciel największej na świecie sieci restauracji szybkiej obsługi *(ur. 1909 r.).*

15 lipca 1410 r. – została stoczona **bitwa pod Grunwaldem** – jedna z największych bitew Średniowiecza, w której zjednoczone środkowoeuropejskie rycerstwo pod dowództwem króla Polski – **Władysława Jagiełły** – pokonało siły sojusznicze Zakonu Najświętszej Maryi Panny Narodu Niemieckiego wspomagane rycerstwem Europy Zachodniej – potocznie zwanymi „Krzyżakami".

15 lipca 1943 r. – w ZSRR w Sielcach nad Oką swoją przysięgę złożyli żołnierze **1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.**

16 lipca 1957 r. – urodził się **Włodzimierz Smolarek** – piłkarz, reprezentant Polski, trener, działacz piłkarski, 60-krotny reprezentant Polski (dla drużyny narodowej strzelił 13 goli), brązowy medalista mistrzostw świata 1982 r. *(zm. 2012 r.).*

16 lipca 1960 r. – urodził się **Maciej Orłoś** – aktor, dziennikarz, w latach 1991–2016 prezenter Telewizji Polskiej.

17 lipca 1935 r. – urodził się **Donald Sutherland** – amerykański aktor, laureat honorowego Oscara za całokształt twórczości. Zagrał w filmach: *„Złoto dla zuchwałych",* czy *„Orzeł wylądował".*

17 lipca 1942 r. – rozpoczęła się **bitwa pod Stalingradem** – jedna z największych i decydujących operacji strategicznych w II wojnie światowej zakończona klęską wojsk niemieckich.

18 lipca 1887 r. – w Warszawie dr **Ludwik Zamenhof** wydał pierwszy podręcznik do nauki stworzonego przez siebie **języka esperanto**.

18 lipca 1980 r. – zmarła **Hanna Januszewska** – prozaiczka, poetka, tłumaczka. Dla dzieci napisała: *„Baśń o wędrującej Pyzie”, „Siwa gąska, siwa” (ur. 1905 r.).*

19 lipca 1942 r. zakończyła się **ewakuacja Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR** potocznie zwanych armią **gen. Andersa** ze Związku Sowieckiego **na Bliski Wschód**.

19 lipca 1980 r. – w **Moskwie** rozpoczęły się **XXII Letnie Igrzyska Olimpijskie** – zostały zbojkotowane przez większość krajów zachodnich.

19 lipca 2010 r – zmarł **David Warren** – australijski inżynier, wynalazca rejestratora parametru lotu i głosów załogi w kokpicie samolotu – tzw. czarnej skrzynki *(ur. 1925 r.).*

20 lipca 1613 r. – zmarł **Sebastian Lubomirski** – kasztelan, zarządca krakowskich żup solnych, pierwszy senator z rodu Lubomirskich i twórca jego potęgi *(ur. ok. 1546 r.).*

20 lipca 1940 r. – urodził się **Janusz Kondratowicz** – poeta, satyryk, autor tekstów piosenek – m.in.: *„Płoną góry, płoną lasy”, „10 w skali Beauforta”, „Zakochani są wśród nas” (zm. 2014 r.).*

21 lipca 1943 r. – z dowództwa i jednostek Armii Polskiej na Wschodzie w północnym Iraku utworzono **2 Korpus Polski**.

21 lipca 1971 r. – po raz pierwszy w Polsce – wprowadzono dodatkowy dzień wolny od pracy w 6-*dniowym* tygodniu pracy – tzw. wolną sobotę.

21 lipca 2005 r. – zmarł **Andrzej Grubba** – tenisista stołowy, medalista mistrzostw świata i Europy *(ur. 1958 r.).*

22 lipca 1952 r. – Sejm uchwalił **Konstytucję PRL**, która m. in. wprowadziła nowa nazwę państwa: **P**olska **R**zeczpospolita **L**udowa.

22 lipca 1973 r. – w oparciu o włoską licencję w zakładach w Bielsku Białej rozpoczęła się produkcja samochodu **Fiat 126p** – popularnego – *i jeżdżącego jeszcze do dziś – „malucha”.*

22 lipca 1983 r. – w Polsce zniesiono – wprowadzony **13.12.1981** r. – stan wojenny.

23 lipca 1935 r. – urodził się **Władysław Serczyk** – historyk, znawca stosunków polsko-kozackich i polsko-ukraińskich. Historyk Ukrainy i Rosji *(zm. 2014 r.).*

23 lipca 1950 r. – zmarł **Zygmunt Rozwadowski** – malarz batalista, scenograf, pedagog; m. in. współtwórca *„Panoramy Racławickiej" (ur. 1870 r.).*

24 lipca – to **Święto Policji** – polskie święto ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 21 lipca 1995 r. przy nowelizacji ustawy o Policji. Dzień ten nie jest dniem wolnym od pracy.

24 lipca 1900 r. – urodził się **Aleksander Żabczyński** – aktor, jeden z najpopularniejszych amantów przedwojennego kina znany z takich filmów, jak: *„Pani minister tańczy", „Ada, to nie wypada" (zm. 1958 r.).*

25 lipca 1510 r. – **Florian Ungler** założył w Krakowie pierwszą w Polsce drukarnię drukującą książki w całości w języku polskim.

25 lipca 1980 r. – zmarł **Władimir Wysocki** – rosyjski pieśniarz, poeta, aktor *(ur. 1938 r.).*

26 lipca 1875 r. – urodził się **Carl Gustav Jung** – szwajcarski psychiatra, psycholog, współtwórca psychologii głębi, autor książki *„Typy psychologiczne" (zm. 1961 r.).*

26 lipca 1950 r. – urodził się **Jan Piechociński** – aktor znany z filmów *„Och Karol", „Wielka majówka".*

27 lipca 1953 r. – w **Panmundżomie** podpisano zawieszenie broni, które praktyce zakończyło działania wojenne na Półwyspie Koreańskim; przywidywało ono m. in. utworzenie strefy zdemilitaryzowanej i wymianę jeńców *(rozwiązane aktualne do dziś)*

27 lipca 1995 r. – zmarł Je**rzy Mrzygłód** – dziennikarz radiowy i telewizyjny *(ur. 1929 r.).*

28 lipca 1750 r. – zmarł **Johann Sebastian Bach** – niemiecki kompozytor i organista epoki baroku, jeden z największych twórców w historii muzyki. Jego dzieła, to m. in.: *„Magnificat", „Wariacje Goldbergerowskie", „Koncerty brandenburskie" (ur. 1685 r.).*

28 lipca 1812 r. – urodził się **Józef Ignacy Kraszewski** – pisarz, jeden z najpłodniejszych pisarzy świata – pozostawił **223** powieści – autor m. in. powieści historycznych, twórca nowoczesnej powieści polskiej *(zm. 1887 r.)*

29 lipca 1890 r. – zmarł **Vincent van Gogh** – malarz holenderski, jeden z najbardziej znanych i rozpoznawalnych twórców na świecie. Jego

obrazy: *„Słoneczniki”, „Autoportret z zabandażowanym uchem”, „Nocna kawiarnia” (ur. 1853 r.).*

29 lipca 1925 r. – urodził się **Mikis Theodorakis** – gracki kompozytor, któremu sławę przyniosło – m. in. – skomponowanie muzyki do filmu *„Grek Zorba”.*

30 lipca 1993 r. – w Londynie zmarł **Edward Raczyński** – dyplomata i polityk, w latach 1979–86 prezydent RP na wychodźstwie *(ur. 1891 r.)*

30 lipca 1980 r. – podczas XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie **Władysław Kozakiewicz** zdobył złoty medal oraz ustanowił rekord świata w skoku o tyczce (**5.78** m.).

31 lipca 1853 r. – Szpital powszechny we Lwowie został – jako pierwszy na świecie *(gmach)* – **oświetlony lampami naftowymi** skonstruowanymi przez **Ignacego Łukasiewicza** – pioniera przemysłu naftowego w Europie.

31 lipca 1893 r. – urodził się **Ignacy Skorupka** – ksiądz, kapelan **WP**; zginął 15. 08. 1920 r. w bitwie warszawskiej.

*W tym miesiącu wypada wspomnieć o **Krwawym Lipcu 1943** r. na **Wołyniu**, czyli kulminacyjnym momencie czystek etnicznych – masowych zbrodni **UPA** – wobec mniejszości polskiej na terenach byłego województwa wołyńskiego **II RP** w okresie od **lutego 1943** r. do **lutego 1944** r. Szacuje się, że zginęło **50 – 60** tyś. Polaków i około **2 – 3** tyś. Ukraińców, którzy im sprzyjali. Pamiętajmy o tych, którzy zginęli tylko za to, że byli Polakami.*

Kończy się pierwszy miesiąc wakacji i są już pośród nas ludzie, którzy z wakacji przywieźli ze sobą olbrzymi bagaż wrażeń i przeżyć; tym, których dopiero to czeka życzymy, aby to wszystko, co powyżej i ich nie ominęło, bo to, czego doznacie w ten czas będziecie długo przeżywać i rozważać przez resztę roku.

*Przy okazji najserdeczniejsze życzenia ślemy wszystkim **Krystynom** (24.VII), które swoje imieniny nie świętowały w marcu oraz **Annom** (26. VII.) – zapewne w każdym Kole PZN są koleżanki noszące to imię.*

Zygflor 2020-02-03

I łzą zabłysło oko

– wywiad zrealizowano w niezwykle wietrzny i zlewny lutowy wieczór, gdy za oknami całego regionu szalał orkan „Julia" i stąd być może taki refleksyjno-wspomnieniowy nastrój telefonicznej – zrealizowanej 24 lutego br. – rozmowy z prezes brzozowskiego Koła PZN – Zofią Brodzicką.

Niewątpliwie w ramach regionalnej struktury naszego Związku lider powyżej wspomnianego Koła należy do najdłużej non stop działających działaczy PZN, który w tym czasie działając na swoim terenie, jak też na forum Okręgu zdołał zdobyć pewne doświadczenie, obycie oraz „mir", czyli szacunek i poważanie swoich podopiecznych.

Oto stenogram wypowiedzi – wywiadu – zrealizowanego w czasie, gdy za oknami wył porywisty gwałtowny wiatr, a w okna – falami – biły grube krople deszczu uzmysławiając nam, gdzie jest nasze miejsce i jak mało możemy, gdy rozwścieczone siły natury robią to, co chcą, a my nie mamy na to żadnego wpływu… Oto Jej wyznanie…

– **Zofia Brodzicka**: *„Do mojego Koła PZN zapisałam się w lipcu 2004 r. i jego szeregowym członkiem byłam tylko przez kilka miesięcy, ponieważ jego końcem – za sprawą ówczesnego przewodniczącego Tadeusza Kraczkowskiego – zostałam dokooptowana na stanowisko sekretarza ZK i od tego czasu – na stałe – jestem związana z tym środowiskiem.*

Obecnie – w roli prezesa ZK – kontynuuję czwarta kadencję społecznej działalności. W tym czasie zdołałam zdobyć tzw. „związkowe" doświadczenie, obycie „na jego salonach", zorientować się w możliwościach wsparcia mojej – naszej – działalności od władz samorządowych różnego szczebla powiatu brzozowskiego, znaleźć w ich oczach – tak domniemywam – uznanie dla tego, co robię wraz z całym ZK i w miarę możliwości finansowych wspomnianych organów lokalnej władzy – w różnej jej formie – korzystać.

Jak wspomniałam – zawsze miałam sprzyjający mym poczynaniom skład ZK, który jeśli nie pomagał, to przynajmniej nie przeszkadzał w realizacji moich inicjatyw. Niegdyś – i tu usłyszałem załamanie głosu – niezwykle aktywnie i twórczo wspomagał mnie mój – Śp. Franciszek, z którym na rzecz środowiska – korzystając z Jego kontaktów i możliwości – zrealizowałam kilka fajnych przedsięwzięć, które niegdyś relacjonowałeś na łamach „Przewodnika". Dzisiaj w tym wszystkim zdana jestem tylko na siebie, a w tym czasie radykalnie zmieniły się realia nie tylko w mojej rodzinie, ale też w regionie, w którym żyjemy, państwie, a przede wszystkim strukturze wiekowej naszego Związku oraz wszechobecnej tendencji do opuszczania jego szeregów bez podania konkretnej przyczyny.

Co prawda staram się z moimi podopiecznymi za wszelką cenę utrzymywać stałe kontakty – chociażby wysyłając wszystkim bez względu na to, czy uiszczają, czy też nie związkowe składki – dwa razy do roku z życzeniami kartki świąteczne, co czasami przynosi zamierzony efekt, czyli powrót w nasze szeregi, a czasami (w większości) nie.

Do obsługi mam niezwykle rozległy i „pofałdowany" – czyli górzysty – teren, co czasami i moim podopiecznym uniemożliwia dotarcie do Brzozowa, a czasami i mnie dotrzeć do nich, ponieważ moje dzieci żyją swoim życiem i nie będę odciskać na nich swojego piętna poprzez to co robię, a jak jest z komunikacją terenową, to wiesz najlepiej obserwując to, jak to działa u ciebie. Oprócz tego wszyscy „posunęliśmy się" w tym czasie o te kilkanaście lat i doszły nam dodatkowe choroby, czy niepełnosprawności.

I z tejże m. in. przyczyny członkami ZK wyłonionymi w trakcie ubiegłorocznego kwietniowego WZSW są takie, a nie inne osoby, z którymi działam na miarę naszych możliwości, tj. ich i moich.

W tej chwili brzozowskie Koło PZN zrzesza 74 członków, z czego 26, to podopieczni oraz 2 dzieci, co naprawdę uniemożliwia nam pozyskiwanie dużych własnych środków z przyczyn oczywistych przedstawionych powyżej. Zauważyły to – i potwierdziły – Koleżanki z OKR, które w ubiegłym tygodniu kontrolowały naszą działalność.

Pomimo wszystko staram się występować o wsparcie naszej działalności do agend starostwa, aby zdobyć środki chociażby na jednodniową wycieczkę i móc coś tym ludziom zaoferować. W siedzibie ZK oferujemy zajęcia klubowe, tj. grę w szachy lub warcaby, ponieważ dysponujemy tym sprzętem, zaś w terenie proponujemy kijki Nordic walking, jako spadek po zrealizowanym niegdyś przez nas projekcie.

W ciągu roku staram się zrealizować przynajmniej jedno spotkanie integracyjne (przeważnie po świętach), jednodniową wycieczkę, czy ognisko organizowane gdzieś w sprzyjającym naszej niepełnosprawności terenie.

Np. w ubiegłym roku zrealizowaliśmy po Wielkanocy okolicznościowe świąteczne spotkanie, w trakcie którego – m.in. – snuliśmy plany na przyszłość, które potem

zrealizowaliśmy. Później – tuż przed sezonem – wraz z grupą 12 podopiecznych wyjechałam – korzystając z propozycji Ewy Bednarczyk – jako opiekunka do Ustronia Morskiego. Później – korzystając z dofinansowania Burmistrza Miasta Brzozowa – z moimi podopiecznymi do umiejscowionej opodal Bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Starej Wsi, którego to pielgrzymkowo-religijno-architektonicznych walorów wielu z nas nie spodziewało się tu zobaczyć, przeżyć, czy nawet doznać.

W innym terminie zorganizowałam dla nas oraz seniorów z brzozowskiego ośrodka z dziennego pobytu integracyjny grill, w czym wsparły nas władze miasta Brzozowa.

W sierpniu lub we wrześniu wraz z 8-ma podopiecznymi wzięłam udział w zorganizowanym przez ZO turnusie w położonym nad Bałtykiem kurorcie Sianożęty, co było naszym ostatnim grupowym wyjazdem gdzieś „w Polskę”..

W październiku – w lokalu w Grabownicy – zorganizowaliśmy jednodniową imprezę integracyjną, tzw. „Andrzejki”, które były ostatnią ubiegłoroczną grupową inicjatywą naszego ZK.

3 grudnia ub.r. nasza reprezentacja uczestniczyła w lokalnych obchodach Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych i Wolontariatu, które swoją obecnością uświetniły władze powiatu, miasta oraz okolicznych gmin.

Tuż przed Bożym Narodzeniem dla osób samotnych zorganizowaliśmy skromne spotkanie opłatkowe, w trakcie którego degustowaliśmy świąteczne potrawy, kolędowali oraz oddawali wspomnieniom, rozmowom oraz snuciem nieodległych planów” – i tym stwierdzeniem mógłbym zakończyć stenogram owej rozmowy z dwu powodów: w trakcie straszliwej pogody rozmowa wykorzystująca łącza naszego telefonicznego operatora zaczęła „się rwać”, co czyniło ją niewyraźną i trudną. Pomimo to w słuchawce usłyszałem lekko łamiący się głos Zofii, więc wyczułem, że zbliża się krytyczny moment w Jej panowaniu nad własnymi emocjami.

Z przyzwoitości należy dodać, że na co dzień Nasza Koleżanka opiekuje się 91-letnią teściową i raz w tygodniu odwiedza będącą

po dwóch udarach swoją siostrę, aby i przy niej coś zrobić lub tylko po prostu móc ją pocieszyć.

Gdy kończyłem szczególną rozmowę – na ten moment chwilowo poprawiła się łączność – zapytałem Ją, ile to już lat minęło od śmierci męża Franciszka, to wówczas w słuchawce usłyszałem wypowiadaną łamiącym się głosem – czym pragnę zakończyć relację – płynącą z głębi serca refleksję: *„to minęło już siedem lat, jak zmarł mój mąż; gdyby żył, to dla mnie na pewno byłby to inny świat, moje możliwości byłyby o wiele bogatsze i tym samym lepsza służba na rzecz tych, której przed laty się pojęłam”.*

W tym momencie już nie miałem wątpliwości, że naprawdę Jej głos się łamie; zaś dobrze Ją znając miałem pewność, że w Jej oczach zabłysły łzy wzruszenia i dobrze, że w ten czas operator na chwilę zawiesił – z wiadomych przyczyn – swą usługę … w tak nieoczekiwany i nieprzewidywalny dla nas sposób ją kończąc…

Zygflor 2020-02-25

„**Pomimo wszystko**” oraz „**Póki jeszcze czas**”

„**Niezbadane są wyroki Bożej Opatrzności"** – to te słowa – jak żadne inne – uświadamiają nam, że z Bożą wolą musimy się liczyć zawsze. Jednak często trudno nam zrozumieć dlaczego Bóg dla nas zaaranżował do przeżycia takie, a nie inne scenariusze – widocznie miał w tym jakiś cel, którego intencję być może zrozumiemy po latach…

W tym momencie musimy wznieść się na wyżyny człowieczeństwa i starać się ten czas próby przeżyć odpowiedzialnie względem nas samych, swoich bliskich, czy najbliższego otoczenia, tj. osiedla, wsi, czy miasteczka – w zależności od tego, gdzie przyszło nam żyć.

Czy pisząc przed pięcioma miesiącami bożonarodzeniowo-noworoczne życzenia podejrzewaliśmy, że gdzieś w środkowych Chinach w ten czas wykluwa się „zaraza”, czyli ogólnoświatowa pandemia roboczo ochrzczona nazwą **koronawirus COVID–19** ?

Któż u zarania 2020 roku był w stanie przewidzieć epidemię, która w naszym kraju uaktywniła się 4 marca br. Od tego momentu z niepokojem przez kolejne dni śledziliśmy rządowe komunikaty, aby powoli „przyzwyczajać się” do kolejnych liczb, które informowały nas o tym, ile jest w Polsce osób zarażonych, czy ile z nich już zmarło.

Któż w naszym środowisku u zarania roku podejrzewał, że nie wypalą takie, czy inne plany kolejnych terenowych ZK PZN, że nie zrealizujemy, takich, czy innych zadań dofinansowywanych przez samorządy, że będą pozamykane nasze siedziby, że nie będą jeździć autobusy, BUS-y i pociągi, a my będziemy zmuszeni przez długie tygodnie siedzieć w domowych pieleszach przezornie wyczulając się na to, aby „się nim nie zarazić?”

Czy ktoś u zarania roku mógł przewidzieć, że za 2 – 3 miesiące będziemy mówić o krajowym, jak też ogólnoświatowym kryzysie?

W tym momencie powróćmy na nasze regionalne PZN-owskie podwórko i hipotetycznie spróbujmy przewidzieć sytuację finansową kraju – szczególnie w kontekście naszych zamiarów, czy planów.

Np. skoncentrujmy się na miesiącu październiku, w trakcie którego obchodzimy Dzień Białej Laski. Nie wierzę, aby w dobie kryzysu dyrekcji ZO udało się pozyskać środki na chociażby skromną – z tej okazji –

imprezę np. w „Cafe Celi”, a może – „Pomimo wszystko”, „Póki jeszcze czas” – starając się odczytać znaki Opatrzności w tym momencie spróbujmy w tej kwestii coś ponadczasowego zaproponować ludziom zrzeszonym w naszym stowarzyszeniu?

W miesiącu kwietniu każdy rencista i emeryt pobrał tegoroczne trzynaste świadczenie, więc każdy z nas jest wstanie odłożyć sobie – średnio – kwotę 200 zł., aby wziąć udział w tym, co omówię poniżej.

„Niezbadane są wyroki Bożej Opatrzności" – przyznacie, chociażby w kontekście tego, co w ostatnich miesiącach przeżywamy – jest to myśl i prawda, która jak żadna inna może uświadamiać nam, że z Bożą wolą musimy się liczyć zawsze, zaś z zaistniałych faktów starać się odczytywać jakieś znaki, czy wytyczne do dalszego naszego działania, czyli służby.

Może w tej sytuacji należy na szczeblu ZO reaktywować i ponownie uaktywnić Duszpasterstwo Niewidomych i wykorzystując przez każdego

z nas zaoszczędzone z „13”-tki pieniążki w tym momencie je wykorzystać, aby wziąć udział w błagalno-dziękczynnej pielgrzymce – np. do Cudownego Obrazu Matki Boskiej Rzeszowskiej z bazyliki ojców bernardynów, co – naprawdę – jest cichym pragnieniem i marzeniem dyr. Małgorzaty Przyboś…

Zastanówmy się nad wyartykułowanymi racjami, faktami i propozycjami; może warto powyższą argumentację rozważyć i z wielu względów ją zaakceptować i zasugerowaną propozycję – pomysł – z wielu względów zrealizować?

Ktoś kiedyś zauważył, że „Każdy życiowy zakręt można pokornie i z dumnie podniesioną głową – pomimo swoich ułomności – pokonać”. Niewątpliwie dla nas wszystkich, tj. w skali globu, kontynentu, państwa,

czy organizacji nastał taki czas i kończąc powyższe rozważanie namawiam do rozważenia przytoczonych argumentów i racji, zaś w końcowym momencie proszę o kontaktowanie się z dyr. Małgosią Przyboś, aby podbudowana pozytywną reakcją na przytoczoną propozycję mogła brać się za organizację październikowej pielgrzymki do rzeszowskiej bazyliki.

Wydaje się być logicznym, aby cykl zacząć od Rzeszowa, ponieważ leży centralnie, więc w określonym dniu zjechalibyśmy z całego Podkarpacia przy realizacji pielgrzymki wykorzystując nasze ulgi przewozowe oraz publiczny transport, co dla organizatora będzie dużym ułatwieniem.

Rozważmy to i w tej kwestii kontaktujmy się z Małgosią, która być może – na nasz koszt – będzie musiała zabezpieczyć noclegi oraz wyżywienie, abyśmy mogli ze sobą trochę pobyć, a nie jak zwykle szybko się rozjeżdżać. Co Wy na to?

„Pomimo wszystko", czyli pomimo traumatycznych przeżyć musimy podnieść się z kolan i „Póki jeszcze czas" coś wartościowego i budującego naszym podopiecznym zaproponować, co będzie konsolidowało nasze szeregi oraz wiarę w nasze stowarzyszenie i naszych podopiecznych.

Zygflor 2020–04–04

Cuda Matki Boskiej Rzeszowskiej

Tu, gdzie dziś znajduje się kościół oo. Bernardynów dawno temu było gospodarstwo ubogiego gospodarza Jakuba Ado. Pewnego wieczoru, 15 sierpnia 1513 roku Jakub zobaczył dziwne światło bijące od gruszy w jego ogrodzie. Kiedy podszedł do niej, usłyszał głos Matki Boskiej, która prosiła, aby w tym miejscu ludzie modlili się do niej i jej Syna, zaraz potem Jakub zobaczył, że na gruszy znajduje się niewielka drewniana figurka Marii z Dzieciątkiem w lewej ręce i berłem w prawej.

Objawienie na drzewie

*Zaczęło się **15 sierpnia 1513** roku. Dzień mijał **Jakubowi Ado** – mieszczaninowi rzeszowskiemu, jak zwykle. Z rana w święto Wniebowzięcia Matki Bożej był w farze, na mszy świętej, potem, rajcą miejskim będąc, w posiedzeniu rady uczestniczył, wreszcie po powrocie do domu dopilnował czeladników i uczniów, bo spora ich gromadka pracowała u niego w warsztacie i zajęcia dla nich, jak w każdym czasie, tak i tego dnia nie brakowało. Dopiero wieczorem, kiedy już na Anioł Pański w farze dzwoniono, znużony całodziennymi zajęciami wyszedł do sadu, który był wciśnięty między jego domostwem, a skarpą miejską, oddzielającą rzeszowski gród od przyległych do niego z północno-zachodniej strony wodnych rozlewisk, stawów i moczarów. Sad był niewielki, ot zaledwie kilka drzew w nim rosło. Wśród nich wyróżniała się spora grusza, sypiąca już drobnymi owocami, które w ciepłym sierpniowym czasie ze złocistych, ale cierpkich szybko na ziemi w ciemne ulęgałki się przemieniały, pełne zadziwiającej, nie wiadomo skąd biorącej się w nich słodyczy. Jednak w tejże wieczornej chwili nie smak i woń opadłych z drzew owoców zajęły mistrza Jakuba, ale samo drzewo będące matką tej spadającej na ziemie słodyczy. Oto bowiem jasność jakąś tajemniczą bijącą od tego drzewa dostrzegł i usłyszał szum stamtąd idący, jakby jakiś wicher nagle mocno poruszył listowiem gruszy. Ale przecież wiatru żadnego ani najmniejszego podmuchu w ten ciepły letni wieczór odczuć się nie dało. Dokładnie jednak słyszał ten szum liści i widział tę zagadkową światłość od gruszy bijącą. Strwożony wielce, przybliżył się bardziej ku drzewu i wpatrzył w jego ulistnioną koronę oświetloną teraz jakimś nieziemskim światłem…*

– Nie bój się Jakubie! Nie trwóż się niczym! A podejdź jeszcze bliżej – doleciał nagle do jego uszu czyjś głos, miły, ciepły, jakby matka jakaś do ukochanego dziecka, strwożonego czymś, nagle przemówiła…

Posłuszny temu głosowi podszedł niemal do samego pnia wyrosłego drzewa i stanął przy nim wpatrzony w jego koronę, skąd ta miła oku jasność biła i skąd głos dochodził.

– Nie trwóż się Jakubie! Ciebie przywołuję i do ciebie się zwracam, bo wiem, że bogaczem nie jesteś, a cechy znamienite posiadasz: pobożność, pracowitość, uczciwość! – usłyszał ponownie słowa otuchy.
– Wiedz zatem, że pragnę w tym obranym przeze mnie miejscu widzieć chwałę Syna mojego i pociechę dać utrapionym…

Słyszał ten głos ciągle ciepły i miły, ale też zdecydowany, wyraźny, polecający.
– Nie bardzo pojmuję, skąd ta łaskawość dla mnie … Nie wiem … Co mam uczynić? … spytał, jąkając się z wrażenia.
– Pragnę tu chwałę Syna mojego widzieć i pociechę dać utrapionymi… powtórzył ów tajemniczy, miły, kobiecy głos.

Blisko drzewa, przy którym teraz stał Jakub, znajdował się jego dom. Nowy, obszerny, postawiony wówczas, gdy w 1502 r. napastliwi Tatarzy zniszczyli ogniem nieomal całe miasto, w tym także jego stary dom. Toteż i ci, którzy akurat teraz w domu byli, usłyszeli ten głos przemawiający do Jakuba.
– A z kim to, drogi mężu, tak rozprawiasz? Chyba nie z gruszą , do licha? Przecież niby sam w ogrodzie jesteś, a rozprawiasz, jakby was dwoje tam było… Jakubowa wychyliła się z sieni i spoglądała zdziwiona na stojącego pod gruszą męża.
– A bieżaj tu kobieto… Nie widzisz? Jasność jakaś nieziemska od drzewa bije i głos miły słychać…Przybądź tu, bo ja nie pojmuję, co się tu dzieje! – zawołał Jakub do żony.

Wybiegła z sieni do ogrodu, za nią dzieci, a także ten i ów z czeladników i uczniów.
– O tam ! Tam patrzcie! Za trzecim konarem! – zadzierając głowę ku górze, zawołał jeden z czeladników.

Kierując wzrok tam, gdzie wskazywał, dopiero teraz wszyscy spostrzegli znajdującą się na drzewie statuę Najświętszej Maryi, piastującą na lewej ręce swego Syna, a w prawej dzierżącą królewskie berło. To stamtąd, jakby z jakiegoś źródła, biła właśnie owa jasność nieziemska, która teraz, kiedy w to miejsce wpatrzone było już wiele oczu, przygasała powoli, jak gaśnie słońce zachodzące za horyzont.

– „Pragnę tu Syna mojego chwałę widzieć i pociechę dać utrapionym” – Tak jakby mi to w uszach ciągle dźwięczało… Nic

nie rozumiem … mówił sam do siebie i skrobał się po głowie z zafrasowania Jakub Ado.

O tym niecodziennym zdarzeniu , które potwierdziła znaleziona na drzewie figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, szybko rozniosła się po całym rzeszowskim grodzie, a wnet i po całej okolicy. Wieści dotarły i do Wojciecha Wido, który na starość wzrok stracił zupełnie. Ociemniały, słysząc o tym zdarzeniu, z Czudca, gdzie mieszkał na łaskawym chlebie, pod Adową gruszę do Rzeszowa przybył i tu modlił się żarliwie, wylewając łzy z kaprawych oczu. Stał się wtedy cud. Dziad, którego tu litościwi ludzie przywiedli, wzrok odzyskał i sam już do Czudca wrócił. Był to początek łask, których końca nie widać…

Zaraz też wtedy przy gruszy w Adowym ogrodzie kaplicę wzniesiono i zdjętą z drzewa figurkę w niej umieszczono”... (Zbigniew Trześniowski „Od Rzeszowa… Legendy i opowieści regionu rzeszowskiego”).

Szybko się jednak okazało, że kapliczka nie może pomieścić wiernych przybywających oddać pokłon Maryi, wzniesiono więc większy, drewniany kościółek (1531–1536). Był on dobrze znany sandomierskiemu kasztelanowi ***Mikołajowi Spytkowi Ligęzie*** *i jego żonie Zofii z Rzeszowskich. Sami przychodzili tu często, aby powierzyć Matce Bożej swoje sprawy i zawsze byli wysłuchiwani. Z czasem i drewniana świątynia okazała się za mała. Wtedy Mikołaj wraz z żoną podjęli decyzję o wybudowaniu murowanego kościoła, a także klasztoru, które przekazali Ojcom Bernardynom . Budowa rozpoczęła się w 1610 r. i trwała niemalże 20 lat. Nowa świątynia, podobnie jak wcześniejszy kościółek, otrzymała tytuł Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.*

źródło: „Bazylika Ojców Bernardynów w Rzeszowie. Przewodnik*”.*

Murowany kościół zbudował Mikołaj Spytek Ligęza, tuż pod dachem kazał umieścić otwory strzelnicze, aby kościół mógł być także budynkiem obronnym, kiedy na Rzeszów napadliby wrogowie. Cudowna figurka patronki Rzeszowa broniła kościoła i całego miasta. Kiedyś, w czasie kolejnego napadu Tatarów, na wszelki wypadek przeniesiono ją na Zamek, żeby była tam bezpieczna. Ona jednak wolała być w swoim kościele i nocą sama do niego wróciła.

Tymczasem coraz więcej ludzi przychodziło się modlić do Matki Boskiej Rzeszowskiej – a ona na ich prośbę czyniła niezwykła cuda, które ludzie zapisywali w „Księdze cudów Matki Boskiej Rzeszowskiej" – leczyła chorych, przywracała wzrok niewidomym, pomagała wydostać się z niewoli rycerzom, a nawet przywracała do życia zmarłe dzieci i dorosłych. W księdze cudów jest zapisane, że ożywiła też kiedyś zdechłe konie kupca, który bez niech nie miałby jak wozić towarów i zarabiać pieniędzy dla swojej rodziny. Czasami pomagała też mieszkankom Rzeszowa pozbyć kołtunów z włosów, których nie umiały rozczesać – w podziękowaniu dostawała wtedy od nich drogocenną biżuterię i stroje.

Matce Boskiej w podziękowaniu za jej cuda nazywają się wota – były to różne klejnoty, przedmioty ze złota i srebra. Największy dar dostała od księcia Jerzego Lubomirskiego, któremu uzdrowiła postrzelone śrutem oko i chorego syna Teodora – w podziękowaniu dobudował on do kościoła boczne kaplice i ufundował złocony ołtarz dla cudownej figurki, który zachował się do dziś.

Cudów i drogocennych darów od wyleczonych ludzi było tak dużo, że kiedyś nocą do kościoła zakradł się złodziej i chciał ukraść skarby Matki Boskiej. Na szczęście mu się nie udało – spadł z wysokiego ołtarza, nic mu się nie stało, ale leżał pod ołtarzem i nie mógł się poruszyć dopóki rano ludzie nie przyszli do kościoła i go ukarali.

na podstawie http://www.rzeszow.pl/miasto–rzeszow/historia i A. Kaczmarewski „Podania i legendy z terenu Małopolski południowo-wschodniej, Rzeszów 1981 r.

Asystent – moimi oczami

Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki realizuje – dzięki dofinansowaniu ze środków PFRON-u – projekt pn.: **„Asystent – moimi oczami**”. W ramach projektu będą świadczone usługi asystencji osobistej dla 70 osób niewidomych i słabowidzących zamieszkałych na terenie woj. podkarpackiego.

Wszystkie osoby zainteresowane udziałem w projekcie zapraszamy do kontaktu: tel. **662 177 551.**

Kto lub co to jest **„Asystent”?**

Pomysł asystenta osoby z niepełnosprawnością powstał w Stanach Zjednoczonych i jak do tej pory został wdrożony w czterech bogatych krajach europejskich, np. w Niemczech, Szwecji, Danii i Francji, a także w innych – mniej majętnych – np. w Słowacji.

Dotychczas w tej kwestii funkcjonuje opracowana przez PFRON instytucja Trenera pracy wiążąca się z zatrudnieniem.

Celem realizowanego projektu jest systematyczne wspieranie w wykształceniu samodzielności i wzmacnianie wiary we własne możliwości, umożliwienie i wspomaganie niezależnego życia 70 dorosłych osób niewidomych i słabowidzących.

Realizacja zadania będzie polegać na aktywizacji społecznej osób niewidomych, przeciwdziałaniu ich izolacji i wykluczeniu, ułatwieniu w codziennym funkcjonowaniu i pełnieniu ról społecznych poprzez wsparcie ich w czynnościach, których nie mogą wykonywać bez pomocy innych, za względu na ubytek zdolności psychofizycznych.

Usługi asystenckie zwane dalej „usługami” realizowane są na terenie województwa podkarpackiego.

Odbiorcami usług są dorosłe osoby niewidome zaliczone do znacznego i umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z tytułu narządu wzroku

Realizatorem usług jest Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki, 35-201 Rzeszów Plac Dworcowy 2, zwany dalej: PZN OP.

PZN OP nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne szkody powstałe w czasie świadczenia usługi, wynikające z działania osób niezatrudnionych do realizacji usługi.

PZN OP ma prawo odmówić zrealizowania usług w wypadku:

– w sytuacjach zagrażających życiu lub zdrowiu klientów, asystentów, stażystów, wolontariuszy lub osób trzecich,

– w przypadkach, w których okoliczności wskazują na możliwość, wywołania szkody osobom trzecim lub łamania przepisów prawa,

– o ile są usługami wyłącznie o charakterze pielęgnacyjnym lub higienicznym.

W ramach projektu: „Asystent – moimi oczami" nie są prowadzone usługi opiekuńcze oraz specjalistyczne usługi opiekuńcze, o których mowa w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej.

Zakres usług asystenckich:

1. Zakres usług asystenckich świadczonych przez Asystentów na rzecz uczestników projektu:

1) towarzyszenie przy załatwianiu spraw urzędowych, robieniu zakupów, w tym leków, zaspokajaniu potrzeb kulturalnych, sportowych, rekreacyjnych i towarzyskich oraz realizacji zainteresowań i pasji;

2) pomoc w przemieszczaniu się w wybrane przez klienta miejsce (np. pracy, nauki, rehabilitacji, kultu religijnego, terapii i leczenia, kursów, czy szkoleń itp.), wyłączając wspieranie uczestnika projektu w miejscu pracy i nauki, co powinno być zapewnione w innej formie asysty;

3) pomoc uczestnikom projektu w zakupach, jednocześnie warunkiem tej usługi jest czynne uczestnictwo uczestnika projektu (asystent może pomóc przynieść zakupy o wadze jednorazowo do 5 kg),

4) wspieranie w uzyskiwaniu pomocy w ramach dostępnych świadczeń dla osób niepełnosprawnych,

6) czytanie prasy, książek lub korespondencji,

7) pomoc w pisaniu pism czy listów uczestnikom projektu, bądź niezdolnym do samodzielnego pisania ręcznego, czy komputerowego.

8) pomoc uczestnikom projektu w korzystaniu z zajęć sportowych i obiektów sportowych: basen, siłownia i inne sporty (udział asystenta w treningach i zajęciach sportowych, możliwy jest tylko po uzgodnieniu z trenerem, czy instruktorem).

Zasady ogólne

Asystent nie będzie świadczył w/w usług osobom, które mogą być objęte analogiczną pomocą w ramach ustaw, z których wynikają zadania:
– usługi tłumacza języka migowego określonej w ustawie o języku migowym oraz innych środkach komunikowania się,
– usługi tłumacza języka migowego lub tłumacza–przewodnika dla osoby niepełnosprawnej wynikających z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,
– opiekuna na turnusie rehabilitacyjnym, określonym w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Ramy czasowe realizacji usług **asystenckich**

Usługi realizowane są przez **5 dni** w tygodniu w godz. **6^{00} – 22^{00}**

– W uzasadnionych przypadkach usługi asystenckie mogą być także realizowane w soboty i niedziele, oraz w dni ustawowo wolne od pracy.

– W przypadku braku możliwości zrealizowania zgłoszenia w żądanym terminie, specjalista ds. usług asystenckich powiadamia uczestnika projektu i uzgadnia inny, dogodny termin realizacji usługi.

Odpłatność za usługi asystenckie

– Usługa asystencka jest bezpłatna.

– Wszelkie dodatkowe koszty związane z wykonywaniem usługi przez asystenta (np. bilety wstępu do muzeów, kin, teatrów itp.), ponosi osoba korzystająca z usługi.

Rekrutacja do projektu

W projekcie mogą uczestniczyć: wszyscy członkowie PZN OP, w pierwszej kolejności osoby całkowicie niewidome, samotne, nie korzystające z innej formy pomocy,

Zgłoszenia od osób niewidomych i słabowidzących przyjmowane są drogą pisemną, osobiście, telefoniczne oraz za pomocą poczty elektronicznej pod adresem Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki, ul. Hetmańska 9 w Rzeszowie; telefonicznie pod nr tel.: 662 177 551 lub e-mail–owo: pznprojekt@gmail.com

Zgłoszenia przyjmowane są w dni robocze w godzinach 8^{00} – 14^{00} . Zgłoszenia podlegają wstępnej weryfikacji.

Określenie godzin, zakresu i ewentualnego sposobu świadczonych usług następuje pomiędzy specjalistą ds. usług asystenckich a osobą niewidomą.

W uzasadnionych przypadkach asystent przerywa usługę w trybie natychmiastowym, informując o tym niezwłocznie koordynatora.

W sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia zarówno asystent jak i uczestnik projektu zobowiązani są w miarę swoich

możliwość do niezwłocznego powiadomienia odpowiednich służb i Polskiego Związku Niewidomych Okręg Podkarpacki.

W celu zapewnienia wysokiej jakości, wykonywane usługi podlegają kontroli i są monitorowane przez Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki. Monitoring realizowany jest bezpośrednio w miejscu realizacji usługi, telefonicznie.

Korzystanie z usług asystenckich oznacza jednoczesne wyrażenie zgody przez uczestnika projektu na udzielanie informacji służących kontroli i monitorowaniu jakości usług.

W zakresie związanym z realizacją usługi, w tym z gromadzeniem, przetwarzaniem i przekazywaniem danych osobowych, a także wprowadzaniem ich do systemów informatycznych, osoby, których te dane dotyczą, złożą stosowne oświadczenia.

źródło informacji: ***Internet***

Witryna poetycka

Czas ugiąć przed kimś czoła, przed kimś uchylić głowy – słowem – ukorzyć się…. , by podziękować za przeżycie pandemii i – jakby przy okazji – pomyśleć o czymś głębszym…

Życzę, aby poniżej wyeksponowany tekst sprowokował do refleksji i był swoistym przygotowaniem dla naszego środowiska do pielgrzymki przed oblicze Rzeszowskiej Pani w jego intencji, jak też naszych indywidualnych oczekiwań, których zapewne każdy z nas ma ich multum…

Cudowna Pani

Bądź pozdrowiona Rzeszowska Pani !
Dziś Ciebie sławi cały nasz gród.
W Twojej kaplicy społem zebrani
kornie padamy do Twoich stóp.

Bądź nam opieką w chwilach zwątpienia.
Niech nam nie szkodzi wrogi nam lud.
Przyjmij te prośby i rozmodlenia,
niechaj ostoją będzie nam Bóg.

Ponad wodami Wisłoka, Sanu,
Gdzie wartki strumień lub cicha toń,
w poszumach wiatru, w ciszy burzanu,
jesteś nam Matką dobrą jak chleb.

Za Twą opiekę dzięki składamy.
Ty w pohańbieniu nie dasz nam zlec.
O dalszą pomoc Ciebie błagamy,
modlitwo nasza do nieba leć.

Bądź nam pomocą w życia niedoli,
wolności, wiary na wieki broń.

Kiedy zdradzamy gdy serce boli
zatrzymaj Boga karzącą dłoń.

autor: O. ***Cherubin Pająk***

Projekt "ASYSTENT - MOIMI OCZAMI" jest realizowany dzięki dofinansowaniu ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

POLSKI ZWIĄZEK NIEWIDOMYCH OKRĘG PODKARPACKI REALIZUJE PROJEKT DOFINANSOWANY Z FUNDUSZY PFRON

"ASYSTENT - MOIMI OCZAMI"

Celem projektu jest systematyczne wspieranie w wykształceniu samodzielności i wzmacnianie wiary we własne możliwości, umożliwienie i wspomaganie niezależnego życia 70 osób niewidomych i słabowidzących, poprzez świadczenie usług asystenckich na terenie woj. podkarpackiego.

OFERUJEMY:

- **wsparcie specjalisty ds. rehabilitacji podstawowej, który we współpracy z Uczestnikami opracuje Indywidualny Plan Działania**
- **usługi asystencji osobistej "na miarę" potrzeb Uczestników realizowane w okresie 1.04.2020 r. - 31.03.2021 r. na terenie woj. podkarpackiego**

Usługi asystenckie będą świadczone przez 5 dni w tydoniu, od pn do pt, w godzinach od 6:00 do 22:00.
Usługi asystenckie będą świadczone nieodpłatnie.
Projekt jest realizowany w terminie 1.04.2020 r. - 31.03.2021 r.

DO UDZIAŁU W PROJEKCIE ZAPRASZAMY OSOBY SPEŁNIAJĄCE PONIŻSZE KRYTERIA:

- **osoby niepełnosprawne posiadające aktualne orzeczenie o niepełnosprawności, w stopniu znacznym lub umiarkowanym ze względu na wzrok,**
- **osoby dorosłe, które ukończyły 18 rok życia**
- **mieszkające na terenie województwa podkarpackiego**

ZAPRASZAMY

organizacja pożytku publicznego opp 1%

POLSKI ZWIĄZEK NIEWIDOMYCH OKRĘG PODKARPACKI
ul. Hetmańska 9; 35-045 Rzeszów
KRS: 0000037306
Konto: Podkarpacki BS nr 57 8642 1126 2012 1119 1575 0001
tel. 662 177 567; e-mail: pznprojekt@gmail.com